

Sebastian Fikus

<https://orcid.org/0000-0002-1155-2762>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Reportaż, w którego prawdziwość powątpiewano pięćdziesiąt lat. Rola pułkownika Wernera Kiewitza w okupowanej Belgii w latach 1940–1944

**Abstrakt:** W belgijskim czasopiśmie „La Libre Belgique” ukazał się w grudniu 1948 r. reportaż pióra Roberta Demarcelle’a *L’ex-colonel Kiewitz*. Rekonstruował on działalność w okupowanej Belgii pochodzącego z Wrocławia pułkownika Wernera Kiewitza, który był aktywnym działaczem antyhitlerowskiego ruchu oporu. Dzięki swojej pozycji i kontaktom z królem Leopoldem III aktywnie ograniczał terror i ratował przedstawicieli społeczeństwa belgijskiego. Choć jego rola długo była niedoceniana, współczesne badania archiwalne potwierdziły kluczowe znaczenie jego działań dla łagodniejszego przebiegu okupacji w Belgii.

**Słowa kluczowe:** Werner Kiewitz, Leopold III, okupacja Belgii, niemiecki ruch oporu, administracja wojskowa w Brukseli, relacje niemiecko-belgijskie, sabotaż działań SS i RSHA.

**Abstract:** In December 1948, the Belgian magazine *La Libre Belgique* published a report by Robert Demarcelle, ‘L’ex-colonel Kiewitz’. He reconstructed the activities of Colonel Werner Kiewitz, a native of Wrocław, in occupied Belgium. He was an active participant in the anti-Nazi resistance movement. Owing to his position and close contacts with King Leopold III, he actively mitigated the effects of terror and saved members of Belgian society. Although his role long remained underestimated, recent archival research has confirmed the crucial importance of his actions in ensuring a milder course of the German occupation in Belgium.

**Keywords:** Werner Kiewitz, Leopold III, occupation of Belgium, German resistance movement, military administration in Brussels, German-Belgian relations, sabotage of SS and RSHA operations.

Wyzwolenie Belgii w sierpniu 1944 r. nie dla wszystkich okazało się tryumfem. Zwłaszcza król Leopold III stał się obiektem krytyki za kolaborację z Niemcami. Ugrupowania lewicowe, które podczas okupacji poniosły największe straty, formułowały oskarżenia pod adresem monarchy. Zarzucano mu narodową zdradę i bliskie relacje z okupantem. Społeczna niechęć do Leopolda okazała się tak wielka, że początkowo musiał zgodzić się, by jego brat Charles został regentem. W dniu 12 maja 1950 r. Belgowie mieli wypowiedzieć się w referendum, czy chcą, aby Leopold pełnił swoje konstytucyjne obowiązki jako monarcha. Większość społeczeństwa opowiedziała się po stronie króla. Jego przeciwnicy wywoływali jednak strajki i gwałtowne uliczne demonstracje. Pomimo wyniku referendum król zdecydował się abdykować na rzecz swojego syna Baldwina.

Z dzisiejszej perspektywy emocje wokół belgijskiego króla są zupełnie niezrozumiałe. Tym bardziej że jego zaangażowanie na rzecz polepszenia sytuacji Belgów w czasie okupacji już wtedy było znane. W 1948 r. na łamach czasopisma „La Libre Belgique” ukazał się wieloczęściowy artykuł *L'ex-colonel Kiewitz* pióra Roberta Demarcelle'a<sup>1</sup>, który dokładnie omawiał stosunki władzy w niemieckim aparacie okupacyjnym i jego powiązania z królem Leopoldem. W swoich tekstach Demarcelle zwracał uwagę na szczególną rolę w niemieckim aparacie okupacyjnym wrocławskiego oficera i dyplomaty Wernera Kiewitza<sup>2</sup>. Mówił o jego kluczowej roli w procesie ograniczania terroru w Belgii. Dla szerokiej opinii publicznej Kiewitz był osobą nieznaną, dlatego próba przypisania mu takiej roli w okupacyjnej administracji Belgii wzbudziła niedowierzanie. Tekstu Demarcelle'a nie potraktowano dostatecznie poważnie.

Jego reportaż stał się dla autora niniejszego tekstu inspiracją do pogłębienia kwerendy dotyczącej postaci Kiewitza, który okazał się również aktywnym członkiem antyhitlerowskiego ruchu oporu. Prześledzenie działalności wrocławskiego dyplomaty było niezwykle żmudne, ponieważ z uzasadnionej ostrożności Kiewitz z ogromną konsekwencją zniszczył wszystkie dokumenty, które w jakikolwiek sposób odzwierciedlały jego działalność w Belgii. W ten sposób dla belgijskiej historiografii stał się niewidoczny. A twierdzenia świadków traktowano raczej jako fantastyczne plotki.

Po 1945 r. w Niemczech uczestnicy niemieckiego ruchu oporu postrzegani byli jako zdrajcy. Kiewitz z tymi oskarżeniami nie mógł się pogodzić i przez kolejne dwadzieścia lat swojego życia prowadził liczne procesy, w których walczył o przywrócenie swojego dobrego imienia. W ich ramach zebrano zeznania dziesiątków różnych świadków, które zachowały się w powojennych archiwach. I ta dokumentacja umożliwiła rekonstrukcję działalności Kiewitza w okupowanej Belgii. Ważnym źródłem okazało się także odkrycie prywatnego

<sup>1</sup> R. Demarcelle, *L'ex-colonel Kiewitz*, „La Libre Belgique”, 22 XII 1948.

<sup>2</sup> Pierwszą osobą, która w polskiej historiografii zwróciła uwagę na postać Wernera Kiewitza był Tomasz Szarota, *Misja mjr. Kiewitza. Niemiecki parlamentarzysta w Warszawie w przeddzień sowieckiej agresji*, „Dzieje Najnowsze” 1994, t. XXVI, nr 4, s. 61–72.

archiwum belgijskiej pisarki Marie de Romrée, która była wieloletnią przyjaciółką pułkownika. Już po wojnie zgromadziła na jego temat dokumenty i korespondencję. Nigdy wcześniej nie były one badane<sup>3</sup>.

Werner Kiewitz urodził się w 1891 r. we Wrocławiu, brał udział w wielu bitwach I wojny światowej<sup>4</sup>. Ponieważ znał się na kartografii i mówił po polsku, w 1922 r. przydzielono go do wytyczania polsko-niemieckiej granicy na Górnym Śląsku<sup>5</sup>. Następnie znalazł zajęcie w niemieckiej służbie dyplomatycznej. Wysłano go najpierw do ambasady w Rumunii, potem w Jugosławii<sup>6</sup>. W Belgradzie poznał córkę ówczesnego ambasadora Belgii w Jugosławii, Charles'a hrabiego de Romrée de Vichenet, Monique de Romrée, z którą spędzał wiele czasu<sup>7</sup>.

Chociaż belgijska arystokratka była od Kiewitza 20 lat młodsza, zrodziło się między nimi gwałtowne uczucie. Status niemieckiego dyplomaty uniemożliwiał mu jednak poślubienie obywatelki obcego państwa, więc oboje planowali nawet wspólną ucieczkę. Kiedy związek z de Romrée stał się publicznie znany, Kiewitz wezwany został do centrali w Berlinie. Z perspektyw dumnej hrabianki związek z Niemcem wydawał się również trudnym do wyobrażenia mezaliansem<sup>8</sup>. Oboje utrzymywali jednak kontakty aż do wybuchu wojny. Uczucie do belgijskiej arystokratki miało Kiewitza już nigdy nie opuścić, nigdy nie związał się z żadną inną kobietą.

Po powrocie do Berlina Kiewitz otrzymał bardzo prestiżowe stanowisko szefa protokołu dyplomatycznego Kancelarii Rzeszy. Mimo nieskrywanej niechęci wobec narodowego socjalizmu, dzięki kompetencjom, swojemu urokowi

<sup>3</sup> Kwerenda dotycząca badania losów Wernera Kiewitza została przeprowadzona w ramach projektu realizowanego przez Uniwersytet Śląski i finansowanego ze środków Polsko-Niemieckiej Fundacji na Rzecz Nauki. Kwerendę przeprowadzono w archiwach: Archiv des Bundespräsidialamtes, Berlin; Archives CegeSoma, Bruxelles; Archives du Palais Royal, Bruxelles; Archiwum Jacques'a Pirenne'a, Archives du Palais Royal, Bruxelles; Bundesarchiv – Militärarchiv (dalej: BArch-MA), Freiburg; Bundesarchiv, Koblenz; Institut für Zeitgeschichte (dalej: IfZ), München; Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes (dalej: PAAA), Berlin; Staatsarchiv Freiburg (StaF); a także w prywatnym archiwum Marie de Romrée, Bruxelles.

<sup>4</sup> Losy Kiewitza w czasie I wojny światowej zostały szeroko omówione w historii pułku, w którym wówczas służył, P. Doerstling, *Kriegsgeschichte des königlich Preußischen Infanterie-Regiments Graf Taubentzen von Wittenberg Nr. 20*, Zeulenroda 1933.

<sup>5</sup> IfZ, ZS–1098, Vernehmung von Werner Kiewitz vom 2.11.1947, k. 3; zob. też PAAA, zespoły R 95669, R 95670, R 95735, R 95724, R 95739, R 95740, R 95741, R 95699.

<sup>6</sup> IfZ, ZS–1098, Vernehmung von Werner Kiewitz vom 2.11.1947, k. 4.

<sup>7</sup> Niedatowane notatki Jeana Vanwelkenhuyzena, prywatne archiwum Marii de Romrée; A. Crahay, J. Gérard, J. Vanwelkenhuyzen, *Le général Van Overstraeten. Vice-roi en 1940*, Braine-l'Alleud 1990, s. 164 i n. Działalność Kiewitza w ambasadzie Niemiec w Belgradzie udokumentowana jest w PAAA, zespoły R AV 44/3, R AV 17/4, R AV 20/1, R AV 29/1, A AV 32/3, R AV 17/5, R AV 22/3. Właścicielka wspomnianego prywatnego archiwum Maria de Romrée była siostrą Monique.

<sup>8</sup> Niedatowane notatki J. Vanwelkenhuyzena, prywatne archiwum Marii de Romrée. Jean Vanwelkenhuyzen był dyrektorem centrum badawczego CEGES, badającego historię II wojny światowej.

osobistemu i dowcipowi Kiewitz wszedł do najbliższego otoczenia Adolfa Hitlera<sup>9</sup>. W dniu 14 marca 1939 r. uczestniczył m.in. w negocjacjach z prezydentem Emilem Háchą na temat poddania Czechosłowacji<sup>10</sup>. To bardzo wyeksponowane stanowisko w Kancelarii Rzeszy umożliwiało mu zdobycie znakomitej pozycji towarzyskiej w ówczesnym Berlinie<sup>11</sup>.

Jego związek z Monique de Romrée wywołał u niego naturalne zainteresowanie Belgią. Tym silniejsze, że do wybuchu wojny Kiewitz utrzymywał towarzyskie relacje z hrabianką. Z biegiem lat zarówno w Kancelarii Rzeszy, jak i w niemieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych zaczął uchodzić za jednego z największych znawców tematu<sup>12</sup>.

W sierpniu 1939 r. Kiewitz został powołany do wojska w stopniu majora, przydzielono go do 151 Pułku Piechoty. Uczestniczył we wrześniowej agresji na Polskę<sup>13</sup>. Kiedy w połowie miesiąca Hitler i jego otoczenie rozważali wysłanie do obrońców Warszawy emisariusza, który miałby przekonać ich do poddania się, wybór padł Wernera Kiewitza. Nie został jednak wówczas przyjęty przed dowódcę obrony stolicy, gen. Waleriana Czumę<sup>14</sup>.

W październiku 1939 r. wrócił do Kancelarii Rzeszy w Berlinie, by wiosną 1940 r. znaleźć się w sztabie gen. Waltera von Reichenau, który dowodził niemiecką agresją na Belgię. Sztab miał siedzibę w pałacu Anvaing koło Ath. Tam też, na polecenie króla Leopolda III, 27 maja 1940 r. udał się zastępca szefa sztabu generalnego armii belgijskiej generał Olivier Derousseaux<sup>15</sup>. W trakcie negocjacji poinformował on zebranych niemieckich oficerów, że Leopold III znajduje się w Belgii i zamierza się oddać w ręce Wehrmachtu jako jeniec wojenny<sup>16</sup>. Derousseaux bardzo obawiał się reakcji strony niemieckiej na tę wiadomość. I rzeczywiście zaskoczenie Niemców było ogromne. Decyzji króla o pozostaniu w kraju nie brał pod uwagę ani gabinet Hitlera, ani sztab generalny Wehrmachtu. Zaskoczenie było tym większe, że inni monarchowie, jak królowie Norwegii czy Holandii, z całą oczywistością udali się na emigrację do Wielkiej Brytanii<sup>17</sup>.

<sup>9</sup> Dokumenty dotyczące działalności Kiewitza w Kancelarii Rzeszy w Berlinie (1933–1939) znajdują się w Bundesarchiv, Berlin-Lichterfelde, zespoły R 601/328–R 601/331.

<sup>10</sup> IFZ, Akz. ZS-1097-1 (1948/56), Vernehmung des Werner Kiewitz am 2. Dezember 1947 durch Dr. Kempner, k. 6.

<sup>11</sup> Dokumenty opracowywane przez Kiewitza w tym czasie, Bundesarchiv, Berlin-Lichterfelde, zespoły R 601/328–R 601/331.

<sup>12</sup> Niedatowane notatki J. Vanwelkenhuyzena, prywatne archiwum Marii de Romrée.

<sup>13</sup> W. Hubatsch, *Geschichte des Infanterie-Regiments 151*, Berlin 1944; egz. w BArch-MA, zespół RH 37/2785.

<sup>14</sup> T. Szarota, *Misja mjr. Kiewitza...*

<sup>15</sup> W. Wagner, *Belgien in der deutschen Politik während des Zweiten Weltkrieges*, Boppard am Rhein 1974, s. 134.

<sup>16</sup> R. Demarcelle, op. cit.

<sup>17</sup> M. de Romrée do Biura Prokuratora USA ds. Zbrodni Wojennych, Wydział Dowodowy, 15 X 1987, prywatne archiwum Marii de Romrée.

Decyzja Leopolda o pozostaniu w okupowanej Belgii nie była zapewne prosta. Jednak przemawiały za nią również względy rodzinne. Matka króla, Elżbieta, była Niemką i pochodziła z rodu Wittelsbachów panującego w Bawarii. Była więc przedstawicielką jednego z królewskich rodów niemieckich. Siostra króla, Maria Józefa, była żoną włoskiego następcy tronu i nosiła tytuł księżnej Piemontu. Nie jest zatem wykluczone, że decyzję król podjął pod wpływem swojej siostry i włoskiej dyplomacji<sup>18</sup>. Leopold liczył, że jego obecność wpłynie łagodząco na przebieg niemieckiej okupacji<sup>19</sup>.

Od samego początku Kiewitz przejął inicjatywę w sprawie króla. To on zaproponował stworzenie dla niego rodzaju aresztu domowego w jego królewskim pałacu. Hitler miał tę propozycję zaakceptować<sup>20</sup>. Przypuszczalnie to pod wpływem Kiewitza dobra wola niemieckiego sztabu poszła jeszcze dalej. Postanowiono pozwolić Leopoldowi zachować osobistą, belgijską straż i najbliższych współpracowników. Byli nimi sekretarz i szef gabinetu króla Louis Frédéricq oraz doradca do spraw wojskowych Raoul van Overstraeten<sup>21</sup>. Ostatecznie bezwarunkową kapitulację Belgii podpisał za belgijską stronę generał Derousseaux. Przez stronę niemiecką dokument sygnowali generałowie von Reichenau i Friedrich Paulus oraz wówczas jeszcze major Werner Kiewitz<sup>22</sup>. Fakt ten świadczy o pozycji, jaką już wtedy zajmował.

Otwarta pozostawała kwestia, kto przejmie odpowiedzialność za bezpieczeństwo króla i kontrolę nad jego otoczeniem. Kiewitz zaproponował siebie na to stanowisko<sup>23</sup>. Można przypuszczać, że widział w tym możliwość zaistnienia w ekskluzywnych kręgach belgijskiej arystokracji. Nie jest wykluczone, że postrzegał tę funkcję jako szansę podtrzymania kontaktów z Monique, ale dawało mu to możliwość funkcjonowania w kręgach belgijskiej arystokracji jako przyjaciel i jedna z najbardziej zaufanych osób króla.

W pozyskaniu tego zadania pomogła mu niewątpliwie nie tylko nienaganna znajomość francuskiego, ale i orientacja w kwestiach gospodarczych i politycznych kraju. Znał osobiście, jeszcze z czasów przedwojennych, wiele osób wśród belgijskich elit<sup>24</sup>. Kiewitz był zdania, że to te właśnie kompetencje w istotny sposób zadecydowały o powierzeniu mu tego zadania<sup>25</sup>. Ostateczną decyzję o jego nominacji podjął sam Hitler<sup>26</sup>.

<sup>18</sup> W. Wagner, op. cit., s. 138.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 139.

<sup>20</sup> R. Demarcelle, op. cit.

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> IFZ, ZS-1098, Vernehmung von Werner Kiewitz vom 2.12.1947, k. 20; R. Demarcelle, op. cit.

<sup>23</sup> R. Demarcelle, op. cit.

<sup>24</sup> Niedatowane notatki W. Kiewitza, prywatne archiwum Marii de Romrée.

<sup>25</sup> Niedatowane notatki J. Vanwelkenhuyzena, prywatne archiwum Marii de Romrée.

<sup>26</sup> Niedatowane notatki W. Kiewitza, prywatne archiwum Marii de Romrée; R. van Overstraeten, *Sous le joug. Leopold III. Prisonnier*, Bruxelles 1986, s. 23; A. de Jonghe, *De laatste boodschap van Kiewitz, namens koning Leopold III, voor Hitler (15 juni 1944)*,

Tytuł, który nadano Kiewitzowi brzmiał niepozornie, co później było przyczyną wielu nieporozumień. Nazwano go „Niemieckim Adiutantem Jego Królewskiej Mości, Króla Belgów”. Co istotne, uznawano w ten sposób Leopolda jako belgijskiego monarchę. Samo stanowisko, mimo niepozornej nazwy, w rzeczywistości było jednak niezwykle poważne. Kiewitz bezpośrednio podlegał ministrowi Ottonowi Meissnerowi, szefowi Kancelarii Rzeszy, zatem był najwyższym rangą niemieckim, cywilnym urzędnikiem w okupowanej Belgii<sup>27</sup>. Początki relacji Kiewitza z królem były trudne<sup>28</sup>, z czasem jednak ich znajomość zamieniła się w autentyczną przyjaźń. Tej relacji między więźniem i jego strażnikiem otoczenie przyglądało się z wielkim zdumieniem<sup>29</sup>. Kiewitz nawiązał też bliskie relacje towarzyskie z najbliższym otoczeniem Leopolda III. Przyjaźnił się z generałem Raoulem van Overstraeten, który nie miał wątpliwości co do dobrych intencji śląskiego dyplomaty. Uważał go za człowieka uczciwego i poważnie potraktował jego deklarację lojalności wobec Belgów<sup>30</sup>.

Na okupowanych terenach wprowadzono administrację wojskową, a jej zwierzchnictwo w Belgii i północnej Francji powierzono innemu niemieckiemu Ślązakowi, gen. Alexandrowi von Falkenhausenowi. Administracja ta była uregulowana prawem międzynarodowym i zakładała m.in. zachowanie nienaruszonej administracji cywilnej<sup>31</sup>. Zgodnie z tymi założeniami Falkenhausen wezwał belgijskich urzędników do pozostania na swoich stanowiskach. Co prawda ministrowie rządu belgijskiego uciekli do Wielkiej Brytanii, ale w kraju pozostali wiceministrowie<sup>32</sup>. Ich to Falkenhausen już 5 czerwca 1940 r. podniósł do rangi ministrów. Jako kierownicy urzędów centralnych byli oni jego administracji, ale w swoich działaniach otrzymali pełną autonomię. Mieli tylko zakaz wtrącania się w kwestie polityczne<sup>33</sup>. Prawie wszyscy belgijscy urzędnicy pozostali na swoich stanowiskach. Obecność króla była dla nich potężnym argumentem na rzecz uczciwej współpracy z niemieckim okupantem<sup>34</sup>.

W planach Adolfa Hitlera zarząd wojskowy w Belgii początkowo miał być krótkotrwałą formą administrowania tym krajem. Planowano szybkie przekształcenie jej w administrację cywilną, podobną do tej, jaką wprowadzono w Holandii i w Polsce. Oznaczałoby to wydanie społeczeństwa belgijskiego na samowolę SS i gestapo. Plany te pokrzyżowała decyzja króla Leopolda, który

---

„Revue belge de philologie et d'histoire” 1987, t. LXV, nr 2, s. 276; J. Gérard, *Le mystérieux trio de Laeken. Von Falkenhausen, Leopold III, Werner Kiewitz*, Bruxelles 1986, s. 232.

<sup>27</sup> IFZ, ZS-1098, Vernehmung von Werner Kiewitz vom 2.12.1947, k. 2, 4, 15; PAAA, P 18/2396, O. Meissner an Badisches Ministerium der Finanzen, 22 VIII 1952; niedatowane notatki J. Vanwelkenhuyzena, prywatne archiwum Marii de Romrée.

<sup>28</sup> R. van Overstraeten, op. cit., s. 23.

<sup>29</sup> A. de Jonghe, *De laatste boodschap...*, s. 278.

<sup>30</sup> Niedatowane notatki J. Vanwelkenhuyzena, prywatne archiwum Marii de Romrée.

<sup>31</sup> W. Wagner, op. cit., s. 147.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 179 i n.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 181.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 142.

przez swoje działania stał się symbolem kontynuacji belgijskiej państwowości<sup>35</sup>. Jego obecność wywołała daleko idącą bezradność elit politycznych w Berlinie<sup>36</sup>.

Dla Hitlera Leopold był bowiem wyjątkowo cennym trofeum i zamierzał go wykorzystać do swoich celów. Do Belgii, przynajmniej teoretycznie, należała kolonia Kongo w Afryce, gdzie znajdowały się niezwykle cenne surowce naturalne. Posiadanie tego rejonu oznaczałoby także zdobycie strategicznego przyczółku na Atlantyku. W pozyskaniu poparcia Leopolda dla polityki Hitlera ważną rolę miał odegrać właśnie Kiewitz. Sprawę traktowano poważnie, o czym świadczy awans Kiewitza na pułkownika, który nastąpił kilka dni po jego nominacji na stanowisko królewskiego adiutanta<sup>37</sup>. W Brukseli miał on status dyplomaty, czego zewnętrzną oznaką było opatrzenie jego prywatnego samochodu insygniami korpusu dyplomatycznego<sup>38</sup>.

Od samego początku zdeklarowanym wrogiem zachowania administracji wojskowej w Belgii był Heinrich Himmler. Uważał on, że utrzymanie fikcji istnienia tego państwa utrudni integrację Flandrii z Rzeszą, co było jego głównym celem. Był też przekonany, że maksymalną efektywność gospodarki można i należy wymusić terrorem. Himmler nie potrafił pogodzić się z faktem, że spośród wszystkich europejskich państw Belgia była jedynym krajem, gdzie kontrola Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt – RSHA) była bardzo ograniczona<sup>39</sup>.

Głównym eksponentem interesów króla i Belgów w Kwaterze Głównej Hitlera stał się Werner Kiewitz. Jego siła opierała się przede wszystkim na prywatnych powiązaniach<sup>40</sup>. Niestrudzenie bronił on istniejącego układu, pisząc memoranda i prowadząc w Kwaterze Głównej liczne rozmowy. Himmler oskarżał go wręcz, że jest „najemnikiem” obcego państwa<sup>41</sup>. Kiewitz potrafił jednak udowodnić, że gospodarka belgijska zachowała swoją przedwojenną produktywność, a to było z punktu widzenia niemieckiego interesu najważniejsze<sup>42</sup>. Takie też były oczekiwania ze strony Hitlera i elit politycznych III Rzeszy<sup>43</sup>. Dlatego prośby o wsparcie, które Kiewitz kierował do Kancelarii Rzeszy, były traktowane poważnie. Z całą powagą tego urzędu były wymuszane na innych instancjach państwowych<sup>44</sup>.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 147.

<sup>36</sup> Archives de Jacques Pirenne, Archives du Palais Royal, Bruxelles, W. Kiewitz, „Memorandum zur Königsfrage”.

<sup>37</sup> A. de Jonghe, *De laatste boodschap...*, s. 277

<sup>38</sup> Bundesarchiv, Koblenz, B 106/74969, Kiewitz an den Oberstaatsanwalt Baden-Baden, 25 III 1957, b.pag.

<sup>39</sup> W. Wagner, op. cit., s. 147.

<sup>40</sup> W niemieckiej historiografii powód utrzymania administracji wojskowej w Belgii uchodzi za niewyjaśniony, ibidem, s. 146.

<sup>41</sup> J. Gérard, op. cit., s. 233 i n.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 266.

<sup>43</sup> R. van Overstraeten, op. cit., s. 46 i n.

<sup>44</sup> IFZ, ZS–1098, Vernehmung von Werner Kiewitz vom 2.12.1947, k. 2.

Wiadomo, że w jego gabinecie na zamku królewskim Laeken na ścianie wisiał portret Monique de Romrée<sup>45</sup>. Nie będzie chyba nadużyciem stwierdzenie, że ogromny wysiłek i ryzyko, jakie brał na siebie Kiewitz, biorąc w obronę przedstawicieli społeczeństwa belgijskiego, w dużym stopniu motywowane było jego uczuciami do belgijskiej arystokratki<sup>46</sup>.

Kiewitz i Falkenhausen darzyli się nawzajem wielkim zaufaniem i ich relacje były znakomite<sup>47</sup>. W naturalny sposób podzieliły się ich role. Generał był niekwestionowanym zarządcą powierzonego mu kraju, Kiewitz natomiast stał się reprezentantem belgijskich interesów zarówno w Berlinie, jak i Kwaterze Hitlera<sup>48</sup>.

W pertraktacjach z niemieckimi instancjami pułkownik domagał się przede wszystkim poszanowania prawa międzynarodowego<sup>49</sup>. Zresztą konsekwentnie przekonywał berlińskich urzędników, że istnieje ryzyko, iż po wojnie działania sprzeczne z prawem międzynarodowym mogą być ścigane jako przestępstwa<sup>50</sup>.

Ale były też siły, które destabilizowały stosunki w Belgii. Niechęć społeczeństwa belgijskiego do niemieckiego okupanta wynikała początkowo z problemów zaopatrzeniowych, które zaczęły narastać od jesieni 1940 r.<sup>51</sup> Zarówno Kiewitz, jak i Falkenhausen zdawali sobie sprawę, jak dramatyczne konsekwencje dla społeczeństwa belgijskiego mogą mieć problemy z aprowizacją. W jak wielkiej desperacji obaj oficerowie się znajdowali, świadczy korespondencja, którą 3 lutego 1941 r. Falkenhausen skierował do naczelnego dowództwa Wehrmachtu. Opisał on fatalną sytuację społeczeństwa belgijskiego. Twierdził jednocześnie, że racje żywnościowe żołnierzy Wehrmachtu w północnej Francji i Belgii są w nieuzasadniony sposób zbyt wysokie i domagał się możliwości ich obniżenia. Proponował, żeby zaoszczędzoną w ten sposób nadwyżkę przekazać na wyżywienie mieszkańców. Dowodził, że solidne zaopatrzenie w żywność jest warunkiem zachowania spokoju społeczeństwa. Żywność miałaby jego zdaniem być ceną, którą Rzesza musi zapłacić za pracę belgijskich i francuskich robotników na rzecz niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

<sup>45</sup> M. de Romrée do J. Vanwelkenhuyzena, 15 II 1988, prywatne archiwum Marii de Romrée.

<sup>46</sup> Niedatowane notatki J. Vanwelkenhuyzena, prywatne archiwum Marii de Romrée.

<sup>47</sup> Staatsarchiv Freiburg, D 180/7–86, K. Bader, „Generalstaatsanwalt, Badische Staatskommission für politische Säuberung”, Freiburg, 27 I 1948. Relacje między nimi w niezachwiany sposób miały się utrzymać nie tylko do końca ich obecności w okupowanej Belgii, ale pozostali przyjaciółmi również po wojnie.

<sup>48</sup> R. Demarcelle, op. cit. Krytyczny wobec Kiewitza Albert de Jonghe podważa ten pogląd, A. de Jonghe, *De laatste boodschap...*, s. 280.

<sup>49</sup> Staatsarchiv Freiburg, Bestand D 180/7, Stellungnahme Bünting, 7 VI 1946.

<sup>50</sup> Staatsarchiv Freiburg, D 180/7–86, E. Budde, „An das Landesverwaltungsgericht Köln”, 12 VI 1953; zob. też Bundesarchiv, Koblenz, B 106/74969, Stellungnahme W. Kiewitza, 29 X 1953, k. 197.

<sup>51</sup> Archives du Palais Royal, Bruxelles, Cabinet du roi Léopold III, Falkenhausen an Kiewitz, 30 XII 1940.

List o prawie identycznej treści przekazał Kiewitz szefowi adiutantów Hitlera, pułkownikowi Rudolfowi Schmuntowi<sup>52</sup>.

Również król Leopold na początku lutego 1941 r. wystosował do Führera protest, domagając się obniżenia racji żywnościowych. List ten zawiózł do Kwatery Głównej Kiewitz i czynił wiele starań, by problemy zaopatrzeniowe w Belgii załagodzić<sup>53</sup>. Działania te przyniosły pewien skutek. Przedstawiciel niemieckiego MSZ w Brukseli, Werner von Bergen, w powojennych zeznaniach wyrażał przekonanie, że w staraniach o polepszenie poziomu zaopatrzenia społeczeństwa belgijskiego udział Kiewitza był decydujący. To on w niestrudzony, ale skuteczny sposób miał wspierać w Berlinie belgijskie interesy<sup>54</sup>.

Największe rozczarowanie wobec okupacyjnej administracji wywołała jednak kwestia żydowska<sup>55</sup>. Zarówno z wewnętrznego przekonania, jak i mając świadomość stosunków panujących w Belgii, Falkenhausen starał się przeszkodzić polityce dyskryminacji i później eksterminacji Żydów. Od początku nie zgadzał się na obowiązek publicznego noszenia znaków wskazujących, że poszczególne osoby są Żydami<sup>56</sup>. Wprowadzenie tego obowiązku udawało mu się powstrzymać aż do 1942 r.<sup>57</sup> Żydzi jednak byli niejednokrotnie publicznie katowani, rabowano ich majątki<sup>58</sup>, ograniczano im racje żywnościowe. Od połowy 1942 r. zaczęły się pojawiać żądania ich deportacji do obozów koncentracyjnych<sup>59</sup>. Już 4 sierpnia tego roku odjechał pierwszy transport do Auschwitz. Do końca października tego roku deportowano 16 882 osoby<sup>60</sup>. Mimo wszystkich wspólnych wysiłków nie udało się uratować 25 tys. Żydów wywiezionych z Belgii<sup>61</sup>.

Złą sytuację społeczeństwa wykorzystywały przede wszystkim organizacje komunistyczne, które wzywały obywateli do akcji sabotażowych<sup>62</sup>. Po niemieckim ataku na Związek Radziecki z moskiewskiej inspiracji stały się bardzo

<sup>52</sup> BACh-MA, Bestand RW 36/40, Kiewitz an Schmunt, 3 II 1941, b.pag.

<sup>53</sup> R. van Overstraeten, op. cit., s. 232.

<sup>54</sup> PAAA, P 18/2396, Stellungnahme Bergen, Eidesstattliche Versicherung, 15 XI 1948.

<sup>55</sup> W kwietniu 1940 r. było w Belgii około 115 tys. Żydów powyżej 15 roku życia. Wśród nich było 35 tys. Belgów, 35 tys. obywateli Niemiec i 45 tys. obywateli polskich, W. Weber, *Die innere Sicherheit im besetzten Belgien und Nordfrankreich 1940–44. Ein Beitrag zur Geschichte der Besatzungsverwaltungen*, Düsseldorf 1978, s. 120.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 126.

<sup>57</sup> BACh-MA, Nachlass Falkenhausen N 246-43, Memoiren Falkenhausen, 1938 bis Juli 1944, k. 232.

<sup>58</sup> T. Szarota, *Bruksela i Warszawa podczas II wojny światowej. Próba porównania dwóch okupowanych stolic*, w: *Okupowana Europa. Podobieństwa i różnice*, red. W. Grabowski, Warszawa 2014; idem, *Reakcja okupowanej Europy na oznakowanie Żydów Gwiazdą Dawida*, w: idem, *Karuzela na placu Krasińskich. Studia i szkice z lat wojny i okupacji*, Warszawa 2007; idem, *U progu zagłady. Zajścia antyżydowskie i pogromy w okupowanej Europie: Warszawa, Paryż, Amsterdam, Antwerpia, Kowno*, Warszawa 2000.

<sup>59</sup> W. Weber, op. cit., s. 119.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 130 i n.

<sup>61</sup> J. Gérard, op. cit., s. 213.

<sup>62</sup> W. Weber, op. cit., s. 137.

agresywne w działaniach<sup>63</sup>. Belgia została europejskim centrum rosyjskich służb specjalnych, które zaczęły intensywnie inspirować belgijskie środowiska komunistyczne do działań terrorystycznych przeciwko administracji okupacyjnej. Te akcje dywersyjne budziły coraz większą społeczną akceptację i poparcie. Belgowie często je wspierali i ułatwiali ich zorganizowanie<sup>64</sup>.

W państwie istniały również organizacje związane z belgijskim rządem na emigracji w Londynie. To dla nich brytyjskie lotnictwo zrzucało sprzęt – karabiny maszynowe, amunicję, ładunki wybuchowe<sup>65</sup>. I rzeczywiście akcje sabotażowe różnych grup oporu były skuteczne. W dniu 27 września 1942 r. partyzanci obezwładnili załogę pociągu, po czym uruchomili go i maksymalnie rozpędzony wysłali na ślepo w drogę. Skład ostatecznie wykoleił się, wyrządzając wielkie szkody<sup>66</sup>. W sierpniu 1943 r. wysadzili most na rzece pod przejeżdżającym transportem Wehrmachtu. Załoga lokomotywy i pięciu żołnierzy zginęło, a dwudziestu zostało rannych<sup>67</sup>. Ważnym obszarem działalności belgijskiego ruchu oporu było zastraszanie, a nawet likwidowanie osób współpracujących z Niemcami. Z tego powodu tylko w grudniu 1943 r. zamordowano 24 Belgów<sup>68</sup>.

Większość środowisk belgijskiego ruchu oporu zachowywała się jednak pasywnie. Koncentrowały się przede wszystkim na działalności szpiegowskiej i na ratowaniu brytyjskich lotników zestrzelonych nad Belgią<sup>69</sup>. Administracja Falkenhausena patrzyła na te działania przez palce<sup>70</sup>. Generał starał się w pierwszej kolejności eliminować komunistów<sup>71</sup>, co w Berlinie też budziło irytację<sup>72</sup>. Rozkazy z centrali nakazywały wyraźnie, by brać zakładników pochodzących z różnych środowisk i rozstrzeliwać ich w odwecie za akcje sabotażowe belgijskiego ruchu oporu. Były to rozkazy, którym Falkenhausen nie mógł się sprzeciwić. Próbował więc różnych metod, żeby liczbę i skalę tych morderstw ograniczyć. Rozstrzeliwano najczęściej więźniów, którym dowiedziono wcześniej udział w zamachach terrorystycznych czy właśnie komunistów<sup>73</sup>. Po wojnie był to jeden z najcięższych zarzutów wobec Falkenhausena, że do tych mordów dopuścił.

Natomiast szczególna rola w obronie społeczeństwa belgijskiego przed terrorem ze strony RSHA przypadła Kiewitzowi<sup>74</sup>. Wspólnie z królem Leopoldem

<sup>63</sup> Ibidem, s. 59, 62.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 140.

<sup>65</sup> R. van Overstraeten, op. cit., s. 195.

<sup>66</sup> IFZ, Der Militäroberbefehlshaber in Belgien, Eintrag 2.10.1943, k. 817.

<sup>67</sup> IFZ, Der Militäroberbefehlshaber in Belgien, Eintrag 7.08.1943, k. 768.

<sup>68</sup> W. Weber, op. cit., s. 154.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 140.

<sup>70</sup> Informacja uzyskana od Nicolasa de Neve, 24 X 2022.

<sup>71</sup> W. Weber, op. cit., s. 154.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>73</sup> Ibidem.

<sup>74</sup> IFZ, ZS-1098, Vernehmung von Werner Kiewitz vom 2.11.1947, k. 34; Staatsarchiv Freiburg, D 180/7-86, Stellungnahme D. Mayr-Falkenberg, 8 VI 1948; PAAA, P 18/2396, O. Meissner an Badisches Ministerium der Finanzen, 22 VIII 1952.

szukali możliwości ulaskawienia już skazanych osób, często działaczy belgijskiego ruchu oporu<sup>75</sup>. Wpływy Kiewitza w Berlinie okazały się dla króla bardzo cenne. Lista podań, próśb i pism w różnych sprawach, które król kierował do niemieckich urzędów, była bowiem bardzo długa<sup>76</sup>. Skuteczność Kiewitza w załatwianiu pozytywnych odpowiedzi była imponująca<sup>77</sup>. Wysocy urzędnicy niemieckiego MSZ z czasów okupacji, Werner von Bergen<sup>78</sup> czy przedstawiciel niemieckiego MSZ w okupowanej Belgii, Ludwig Mayr Falkenberg<sup>79</sup> twierdzili, że interwencje Kiewitza uratowały życie tysięcy Belgów. Podobnego zdania był minister, szef Kancelarii Rzeszy, Otto Meissner<sup>80</sup>. Bliiski współpracownik Wernera Kiewitza na zamku w Laeken mówił o liczbie 7 tys. uratowanych. Były to najczęściej osoby zatrzymane w czasie łapanek i członkowie belgijskiego ruchu oporu<sup>81</sup>.

W Belgii wytworzył się wręcz rodzaj niemieckiej konspiracyjnej administracji, która stała w otwartym konflikcie z hitlerowskim aparatem terroru. Informacje na temat sytuacji w państwie był świadomie manipulowane, żeby nie dawać RSHA żadnych pretekstów do ingerencji. Zdumiewającym zjawiskiem było to, że jednym z owych konspiratorów był sam pełnomocnik głównodowodzącego Policją Bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa SS (Beauftragter des Befehlshabers der Sicherheitspolizei und des SD [SS]) – Standartenführer Constantin Canaris. Stosunkowo wcześniej, bo w 1932 r. wstąpił on do NSDAP i potem do SS, ale nie uchodził za przekonanego faszystę<sup>82</sup>. Paradoksalnie Kiewitz miał z nim bardzo dobre relacje i udało mu się dzięki tej znajomości uratować wielu ludzi. Canaris też skutecznie potrafił powstrzymać inwigilację aparatu okupacyjnego ze strony Gestapo. Obaj oficerowie wymieniali się również poufnymi informacjami<sup>83</sup>.

Generał Falkenhausen obrał za swoją siedzibę pałac Seneffe, gdzie mieszkał wspólnie z belgijską księżną Ruspoli i jej synami. Arystokratka była

<sup>75</sup> R. Demarcelle, op. cit.

<sup>76</sup> Ibidem.

<sup>77</sup> Wysoki funkcjonariusz brukselskiego Gestapo, Franz Straub, zaświadczał już po wojnie o irytującej skuteczności działań Kiewitza, Staatsarchiv Freiburg, D 180/7–86, Stellungnahme F. Strauba, 5 III 1952.

<sup>78</sup> PAAA, P 18/2396, Stellungnahme Bergen, 15 XI 1948.

<sup>79</sup> Staatsarchiv Freiburg, D 180/7–86, Stellungnahme D. Mayr-Falkenberg, 8 VI 1948.

<sup>80</sup> PAAA, P 18/2396, O. Meissner an Badisches Ministerium der Finanzen, 22 VIII 1952; IfZ, ZS–1098, Vernehmung von Werner Kiewitz vom 2.11.1947, k. 34.

<sup>81</sup> Staatsarchiv Freiburg, STAF F 196/1, Entschädigungssache, Stellungnahme D. Bouting, 7 VI 1946.

<sup>82</sup> Constantin Canaris był bratankiem Wilhelma Canarisa. Po wojnie został w Belgii postawiony przed sądem. Zarzucano mu współudział w deportacjach i morderstwach zakładników. Najcięższe oskarżenia dotyczyły zbrodni w obozie koncentracyjnym Breendonk. Canaris bronił się, że był przez komendanta obozu oszukiwany i nie wiedział, co naprawdę działo się w obozie. Skazano go początkowo na 20 lat więzienia, ale został zwolniony w 1952 r.

<sup>83</sup> A. de Jonghe, *Aspekten van de wegvoering van koning Leopold III naar Duitsland (7 juni 1944)*, „Bijdragen tot de Geschiedenis van de Tweede Wereldoorlog” 1988, t. XI, nr 1, s. 66 i n.

aktywnym członkiem belgijskiego ruchu oporu, co dla otoczenia generała nie było tajemnicą<sup>84</sup>. Związana była przede wszystkim z ruchem Comète<sup>85</sup>, który ratował zestrzelonych brytyjskich lotników. Ruspoli ukrywała ich m.in. w swoich dobrach Ter Rijst/Risoir<sup>86</sup>.

Pałac Seneffe stał się miejscem rekreacji dla niemieckich oficerów, a także spotkań z walońską szlachtą, z którą Falkenhausen lubił utrzymywać kontakty towarzyskie; jednocześnie nie było prawie żadnych relacji z Flamandami<sup>87</sup>. Osoby związane z zamkiem Seneffe łączyła niechęć do reżimu narodowosocjalistycznego i nie ukrywano tego<sup>88</sup>. Niezwykłym zjawiskiem było również to, że księżna Ruspoli, dzięki swoim powiązaniom z Falkenhausensem, potrafiła skutecznie wstawiać się za swoimi rodakami<sup>89</sup>. Po wojnie na zamku Seneffe odnalazły się całe kartony z listami wysyłanymi do niej, które zawierały podziękowania od osób związanych z belgijskim ruchem oporu za pomoc w pertraktacjach z okupacyjną administracją<sup>90</sup>.

Wydaje się, że w okupowanej Brukseli istniał rodzaj „korporacyjnej wspólnoty”, która wiązała niemiecki personel okupacyjny. Na jego ścisłe kierownictwo składało się około czterystu osób, które solidarnie i w tajemnicy realizowały politykę Falkenhausena<sup>91</sup>. Była to sytuacja paradoksalna. Kiewitz i Falkenhausen stanęli jednoznacznie po stronie elit belgijskich i prowadzili wspólne, skoordynowane działania przeciwko centrali w Berlinie<sup>92</sup>.

Mieli przy tym pełną świadomość, że w razie dochodzenia groził im w najlepszym razie obóz koncentracyjny, a najpewniej kara śmierci. Niebezpieczeństwa

<sup>84</sup> W. Wagner, op. cit., s. 264.

<sup>85</sup> S. Quoidbach, *L'affaire Ruspoli*, Esneux 2019, s. 91. Organizacja ruchu oporu Comète (Comète Line) powstała w 1941 r. Pomagała alianckim żołnierzom i lotnikom zestrzelonym nad okupowaną Belgią, aby nie zostali pojmani przez Niemców. Inicjatywa zrodziła się w Brukseli, gdzie lotników ukrywano w domach, na strychach i w piwnicach. Organizowano dla nich ubrania i dokumenty. Następnie dzięki sieci ochotników eskortowano ich na południe przez okupowaną Francję i Hiszpanię na Gibraltar. Motto Réseau Comète brzmiało: „Pugna Quin Percutias”, co oznacza „walczyć bez broni”, ponieważ organizacja nie podjęła zbrojnego lub brutalnego oporu wobec niemieckiej okupacji. Była największą z kilku sieci umożliwiających ucieczkę w okupowanej Europie. Pomogła 776 osobom, głównie brytyjskim i amerykańskim lotnikom. Ale cena za tę pomoc była wysoka. Aż 290 członków organizacji zostało straconych lub zmarło w obozach koncentracyjnych. 65 do 70% pomocników Réseau Comète stanowiły kobiety, często młode, nastoletnie.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 100 i n.

<sup>87</sup> H. Wilken, *Diener in Köln, Herr in Brüssel? Zu Karriere, Politik und Selbstverständnis von Eggert Reeder, rheinischer Regierungspräsident 1933–1945, Chef der deutschen Militärverwaltung in Brüssel 1940–1944*, Amsterdam 2010, s. 23 i n., <https://neu.aggb-katalog.de/vufind/Record/fzh.633143456> (dostęp: 27 XII 2025).

<sup>88</sup> W. Warmbrunn, *The German Occupation of Belgium 1940–1944*, New York 1993, s. 77 i n.

<sup>89</sup> J. Gérard, op. cit., s. 96 i n.

<sup>90</sup> S. Quoidbach, op. cit., s. 211 i n., 235.

<sup>91</sup> Patrz: J. Duhem, *Les mille et une vies d'Alexander von Falkenhausen. Le baron qui a gouverné le nord de la France et la Belgique*, Lille 2020.

<sup>92</sup> R. van Overstraeten, op. cit., s. 230.

te brali na siebie w imię moralnych pryncypiów, mając jednocześnie pełną świadomość, że nikt w społeczeństwie belgijskim nie wie, jak się obaj narażają oraz że nikt ich poświęcenia nie doceni<sup>93</sup>. Kiewitz wielokrotnie ostrzegano zarówno w poufnych, jak i oficjalnych rozmowach, że jego starania na rzecz łagodzenia terroru w Belgii zakończą się dla niego tragicznie<sup>94</sup>.

Nie wszystkie działania na rzecz ochrony społeczeństwa belgijskiego przynosiły sukcesy. Kategoryczne opieranie się naciskom z Berlina podważałyby cały system obrony społeczeństwa belgijskiego. Stąd też Falkenhausen musiał ulegać różnym instancjom RSHA i zatwierdzał wyroki śmierci płynące z Berlina<sup>95</sup>. I rzeczywiście generał wyraził zgodę na rozstrzelanie w okresie od listopada 1940 do sierpnia 1944 r. łącznie 240 zakładników<sup>96</sup>.

Późną wiosną 1944 r. czara irytacji z powodu działań obu oficerów się przełamała. Kiewitz został zwolniony ze swoich obowiązków w Belgii 18 czerwca<sup>97</sup>, a Falkenhausen miesiąc później 14 lipca tego roku<sup>98</sup>.

Początkowo wydawało się, że dalsze losy Kiewitzu ułożą się bardzo pomyślnie. Po powrocie do Berlina został wezwany do działu personalnego dowództwa wojsk lądowych Wehrmachtu (Oberkommando des Heeres)<sup>99</sup>. Oświadczone mu, że Kwatery Główna podjęła decyzję o jego awansie na generała Wehrmachtu (!). Miał zostać skierowany na front jako samodzielny dowódca dywizji. Decyzję w tej sprawie pozostawiono jednak Kiewitzowi<sup>100</sup>, a ten miał oświadczyć swoim przełożonym, że woli pozostać w służbie dyplomatycznej<sup>101</sup>. Najważniejsza dla niego była wówczas pomoc świadczona Leopoldowi, który w międzyczasie został uwieziony w pałacu Hirschstein w warunkach przypominających obozowe<sup>102</sup>.

Kiewitz napisał memorandum, które było skargą na politykę Himmlera w Belgii i jednocześnie protestem przeciwko umieszczeniu monarchy w takich warunkach<sup>103</sup>. Domagał się w nim, żeby kontrola nad rodziną królewską natychmiast wróciła w ręce Wehrmachtu<sup>104</sup>. Podejmował także inne działania

<sup>93</sup> Archives de Jacques Pirenne, Archives du Palais Royal, Bruxelles, W. Kiewitz, „Aufzeichnung”, 30 XI 1948; Staatsarchiv Freiburg, D 180/7–86, Stellungnahme D. Bünting, 5 X 1950; M. de Romrée do J. Gérarda, 25 XI 1987, prywatne archiwum Marii de Romrée.

<sup>94</sup> Staatsarchiv Freiburg, D 180/7–86, *Stellungnahme D. Bünting*, 7 V 1946.

<sup>95</sup> *Die Hassell-Tagebücher 1938–1944. Ulrich von Hassell. Aufzeichnungen vom Andern Deutschland*, red. F. von Gaertringen, München 1989, s. 280; R. van Overstraeten, op. cit., s. 194.

<sup>96</sup> W. Weber, op. cit., s. 86.

<sup>97</sup> IfZ, ZS–1098, Vernehmung von Werner Kiewitz vom 2.12.1947, k. 29.

<sup>98</sup> W. Weber, op. cit., s. 162.

<sup>99</sup> Staatsarchiv Freiburg, STAF F 196/1, Entschädigungssache, Heinemann an das Landgericht Karlsruhe, 18 VII 1963, s. 23.

<sup>100</sup> Ibidem.

<sup>101</sup> R. Demarcelle, op. cit.

<sup>102</sup> IfZ, ZS–1098, Vernehmung von Werner Kiewitz vom 2.12.1947, k. 26.

<sup>103</sup> Ibidem, k. 33; R. Demarcelle, op. cit.

<sup>104</sup> R. Demarcelle, op. cit.

na rzecz przeniesienia króla wraz z rodziną w bardziej godne warunki. Rozmawiał nawet osobiście na ten temat z Hitlerem<sup>105</sup>, co spowodowało zaostrzenie konfliktu z Himmlerem.

W tym sporze stał jednak Kiewitz na straconej pozycji. 20 czerwca 1944 r. minister Meissner przekazał mu pismo Himmlera, który oskarżał pułkownika o wysługiwanie się wrogom Rzeszy i zapowiadał dyscyplinarne postępowanie wobec niego<sup>106</sup>. Meissner poradził Kiewitzowi, żeby się udał na kilkutygodniowy urlop do czasu uspokojenia sytuacji<sup>107</sup>. Pułkownik pojechał na Śląsk<sup>108</sup>, gdzie przebywał w majątku swojego przyjaciela Teichgräbera w Łukaszowie (Seifersdorf) w powiecie złotoryjskim<sup>109</sup>. Tu zastał go zamach na Hitlera 20 lipca 1944 r.

Zarówno generał Falkenhausen, jak i Werner Kiewitz byli zaangażowani w jego przygotowania. Gdyby w jego czasie nadal pełnili swoje obowiązki, najpewniej ich uczestnictwa nie dałoby się ukryć. Ale po dymisji znajdowali się daleko od tych wydarzeń. Nie zmienia to faktu, że początkowo w RSHA i tak podejrzewano, że na zachodzie Europy to oni obaj byli głównymi sprężynami próby zamachu stanu<sup>110</sup>.

Kiewitza aresztowano pod zarzutem udziału w zamachu na Hitlera 29 lipca na dworcu w Chojnowie<sup>111</sup>. Przewieziono go do więzienia Gestapo przy Lehrter Strasse, gdzie został zamknięty w pojedynczej celi<sup>112</sup>. Aresztowano także sekretarki Kiewitza i Falkenhausena i bezlitośnie je torturowano<sup>113</sup>. Roland Freisler oskarżył Kiewitza o zdradę stanu i wydał na niego wyrok śmierci<sup>114</sup>. Przeprowadzono nawet standardowe badania lekarskie, robione

<sup>105</sup> IfZ, ZS-1098, Vernehmung von Werner Kiewitz vom 2.12.1947, k. 20.

<sup>106</sup> PAAA, P 18/2396, O. Meissner an Badisches Ministerium der Finanzen, 22 VIII 1952.

<sup>107</sup> A. de Jonghe, *De laatste boodschap...*, s. 286.

<sup>108</sup> IfZ, ZS-1098, Vernehmung von Werner Kiewitz vom 2.12.1947, k. 29.

<sup>109</sup> R. Demarcelle, op. cit.

<sup>110</sup> Bundesarchiv, Koblenz, B 106/74969, Stellungnahme W. Kiewitz, 29 X 1953, k. 197; M. de Romrée do J. Vanwelkenhuyzena, prywatne archiwum Marii de Romrée.

<sup>111</sup> Staatsarchiv Freiburg, C 5-2, nr 31, Der Präsident von Baden an den Bundesminister für gesamtdeutsche Fragen Jakob Kaiser, Bonn, 6 X 1949; ibidem, D 180/7/86, Przegląd dowodów W. Kiewitz, 18 XI 1951; Bundesarchiv, Koblenz, B 106/74969, Entschädigungsbescheid für W. Kiewitz, 3 VI 1953, k. 96.

<sup>112</sup> Staatsarchiv Freiburg, D 180/7/86, Stellungnahme H. Teichgräbera, 31 V 1948; Archiv des Bundespräsidialamtes, Berlin, Stellungnahme W. Kiewitz, Personalakte Teil II; Bundesarchiv, Koblenz, B 106/74969, Stellungnahme W. Kiewitz, 29 X 1953k. 197; IfZ, ZS-1098, Vernehmung von Werner Kiewitz vom 2.12.1947, k. 30; R. Demarcelle, op. cit.

<sup>113</sup> M. de Romrée do J. Vanwelkenhuyzena, 10 IX 1977, prywatne archiwum Marii de Romrée; R. Demarcelle, op. cit.

<sup>114</sup> PAAA, P 18/2396, O. Meissner an Badisches Ministerium der Finanzen, 22 VIII 1952; Archiv des Bundespräsidialamtes, Berlin, Stellungnahme O. Meissnera, Personalakte Teil II, 22 VIII 1952; Staatsarchiv Freiburg, Bestand D 180/7, Kartoteka nr 1507, Badische Landesstelle für die Betreuung der Opfer des Nationalsozialismus, Freiburg,

skazańcom przed wykonaniem wyroku<sup>115</sup>. Przypuszczalnie to sam Hitler nie zgodził się na egzekucję<sup>116</sup>. Miał się podobno kierować podziwem dla żołnierskiego męstwa i odwagi pułkownika<sup>117</sup>. Kiewitz został po trzech miesiącach z więzienia zwolniony<sup>118</sup>, zdegradowano go<sup>119</sup>, a karę śmierci zamieniono na służbę w kompanii karnej Oskara Dirlewangera, co uważano za inną formę egzekucji<sup>120</sup>. W ostatnich dniach wojny, 29 kwietnia 1945 r. Kiewitz został ciężko ranny. Amputowano mu prawą rękę wraz z barkiem<sup>121</sup> i pozostał kaleką do końca życia.

Większość przedstawionych wyżej faktów Robert Demarcelle opisał już w 1948 r. Jednak twierdzenie, że łagodny przebieg okupacji w Belgii wynikał z konspiracyjnej ochrony społeczeństwa belgijskiego przez niemiecki aparat administracyjny w Brukseli przed centralą w Berlinie i RSHA wydawało się po wojnie tak nieprawdopodobne, że początkowo nikt nie dawał mu wiary. A już tym bardziej powątpiewano w udział Leopolda III w tych rozgrywkach. W niemieckiej literaturze do dziś uważa się powody tej zdumiewająco łagodnej okupacji za niewyjaśnione<sup>122</sup>.

Dopiero współczesne badania archiwalne pozwoliły w wiarygodny sposób udokumentować, jak bardzo prawdziwe były tezy reportażu Demarcelle'a z 1948 r. To on jako pierwszy pisał, że to Werner Kiewitz, bojownik antyhitlerowskiego ruchu oporu, z autentycznym narażeniem swojego własnego życia ratował przedstawicieli społeczeństwa belgijskiego. Dziennikarz zwracał także uwagę, jak wielką rolę w tym procesie łagodzenia skutków okupacji odegrał król Leopold. Niestety żal po zamordowanych zakładnikach, członkach belgijskiego ruchu oporu, straty materialne wyrządzone przez wojnę, tragiczny los osób wywiezionych na roboty przymusowe do Rzeszy nie pozwoliły spojrzeć obiektywnie na wydarzenia, jakie miały miejsce podczas okupacji. Zmusiło to króla Leopolda III do abdykacji. Również zasługi Wernera Kiewitza tak naprawdę nigdy nie zostały w Belgii docenione.

---

10 V 1946; Staatsarchiv Freiburg, STAF F 196/1, Entschädigungssache, EF 2100/3, Fragebogen W. Kiewitz, 10 V 1946; Staatsarchiv Freiburg, Personalakte StAF C 5/2 (31), Stellungnahme W. Kiewitza, Berlin, 31 X 1947; StAF C 5–2, nr 31, W. Kiewitz, britisches Vernehmungsprotokoll, 31 X 1947; Staatsarchiv Freiburg, D 180/7–86, Stellungnahme E. Bading, Berlin, 10 X 1946; Staatsarchiv Freiburg, D 180/7–86, Stellungnahme E. Gut, Berlin, 17 X 1946; M. de Romrée do J. Vanwelkenhuyzena, 10 IX 1977, prywatne archiwum Marii de Romrée.

<sup>115</sup> Staatsarchiv Freiburg, STAF F 196/1, Entschädigungssache, Heinemann an das Landgericht Karlsruhe, 18 VII 1963, s. 10.

<sup>116</sup> Bundesarchiv, Koblenz, B 106/74969, *Stellungnahme W. Kiewitza*, 29 X 1953, k. 197.

<sup>117</sup> J. Gérard, op. cit., s. 243 i n.

<sup>118</sup> R. Demarcelle, op. cit.

<sup>119</sup> IfZ, ZS–1098, Vernehmung von Werner Kiewitz vom 2.12.1947, k. 30.

<sup>120</sup> Bundesarchiv, Koblenz, B 106/74969, *Stellungnahme W. Kiewitza*, 29 X 1953, k. 197.

<sup>121</sup> Ibidem.

<sup>122</sup> W. Wagner, op. cit., s. 146.

## **A Reportage Whose Veracity Was Questioned for Fifty Years: The Role of Colonel Werner Kiewitz in Occupied Belgium from 1940 to 1944**

Robert Demarcelle's reportage reconstructed the story of Colonel Werner Kiewitz, a German diplomat and officer who, during the occupation of Belgium (1940–1944), played a crucial – though for decades underappreciated – role in limiting German terror. Kiewitz, originally from Wrocław, demonstrated from the outset of the war a markedly different attitude from that of most of the German power apparatus. His close ties with the Belgian aristocracy and familiarity with the country's realities led to his appointment as the German Adjutant to the King of the Belgians. This seemingly modest title, in fact, signified direct access to King Leopold III and a high position within the occupation administration.

Together with General Falkenhausen, Kiewitz established an informal network of internal German resistance within the occupation authorities to protect Belgian society. At significant personal risk, he intervened in matters of food supply, mitigated repressive measures, and saved individuals threatened with deportation or execution – according to witnesses, he rescued around 7,000 people.

After the war, his actions remained in obscurity, and Robert Demarcelle's 1948 publication describing these events was long dismissed. Only contemporary archival research has confirmed that Kiewitz – who also took part in the anti-Hitler conspiracy – was genuinely driven by moral conviction. Yet his efforts were never fully recognised, either in Germany or in Belgium, much like the dramatic dilemmas and actions of King Leopold III, who was ultimately forced to abdicate.

## **Bibliografia**

### **Archiwa**

Archiv des Bundespräsidialamtes, Berlin  
 Archives CegeSoma, Bruxelles  
 Archives du Palais Royal, Bruxelles  
 Archiwum Jacques'a Pirenne'a, Archives du Palais Royal, Bruxelles  
 Bundesarchiv – Militärarchiv, Freiburg  
 Bundesarchiv, Koblenz  
 Institut für Zeitgeschichte, München  
 Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Berlin  
 Prywatne archiwum Marii de Romrée, Bruxelles  
 Staatsarchiv Freiburg

### **Opracowania**

Crahay A., Gérard J., Vanwelkenhuyzen J., *Le général Van Overstraeten. Vice-roi en 1940*, Braine-l'Alleud 1990.  
 Demarcelle R., *L'ex-colonel Kiewitz*, „La Libre Belgique”, 22 XII 1948.  
*Die Hassell-Tagebücher 1938–1944. Ulrich von Hassel. Aufzeichnungen vom Andern Deutschland*, red. F. von Gaertringen, München 1989.  
 Doerstling P., *Kriegsgeschichte des königlich Preußischen Infanterie-Regiments Graf Tauentzien von Wittenberg Nr. 20*, Zeulenroda 1933.

- Duhem J., *Les mille et une vies d'Alexander von Falkenhausen. Le baron qui a gouverné le nord de la France et la Belgique*, Lille 2020.
- Gérard J., *Le mystérieux trio de Laeken. Von Falkenhausen, Leopold III, Werner Kiewitz*, Bruxelles 1986.
- Hubatsch W., *Geschichte des Infanterie-Regiments 151*, Berlin 1944.
- Jonghe A. de, *Aspekten van de wegvoering van koning Leopold III naar Duitsland (7 juni 1944)*, „Bijdragen tot de Geschiedenis van de Tweede Wereldoorlog” 1988, t. XI, nr 1, s. 5–120.
- Jonghe A. de, *De laatste boodschap van Kiewitz, namens koning Leopold III, voor Hitler (15 juni 1944)*, „Revue belge de philologie et d'histoire” 1987, t. LXV, nr 2, s. 274–300.
- Overstraeten R. van, *Sous le joug. Leopold III. Prisonnier*, Bruxelles 1986.
- Quoidbach S., *L'affaire Ruspoli*, Esneux 2019.
- Szarota T., *Bruksela i Warszawa podczas II wojny światowej. Próba porównania dwóch okupowanych stolic*, w: *Okupowana Europa. Podobieństwa i różnice*, red. W. Grabowski, Warszawa 2014.
- Szarota T., *Misja mjr. Kiewitza. Niemiecki parlamentarzysta w Warszawie w przeddzień sowieckiej agresji*, „Dzieje Najnowsze” 1994, t. XXVI, nr 4, s. 61–72.
- Szarota T., *Reakcja okupowanej Europy na oznakowanie Żydów Gwiazdą Dawida*, w: idem, *Karuzela na placu Krasińskich. Studia i szkice z lat wojny i okupacji*, Warszawa 2007.
- Szarota T., *U progu zagłady. Zajścia antyżydowskie i pogromy w okupowanej Europie: Warszawa, Paryż, Amsterdam, Antwerpia, Kowno*, Warszawa 2000.
- Wagner W., *Belgien in der deutschen Politik während des Zweiten Weltkrieges*, Boppard am Rhein 1974.
- Warmbrunn W., *The German Occupation of Belgium 1940–1944*, New York 1993.
- Weber W., *Die innere Sicherheit im besetzten Belgien und Nordfrankreich 1940–44. Ein Beitrag zur Geschichte der Besatzungsverwaltungen*, Düsseldorf 1978.
- Wilken H., *Diener in Köln, Herr in Brüssel? Zu Karriere, Politik und Selbstverständnis von Eggert Reeder, rheinischer Regierungspräsident 1933–1945, Chef der deutschen Militärverwaltung in Brüssel 1940–1944*, Amsterdam 2010, <https://neu.aggb-katalog.de/vufind/Record/fzh.633143456> (dostęp: 27 XII 2025).

**Sebastian Fikus** – dr hab. prof. UŚ; politolog, historyk, publicysta. Pracuje w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Medialnej Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zainteresowania naukowe: niemiecki, antyhitlerowski ruch oporu, stosunki polsko-niemieckie i historia mediów. E-mail: [sebastian.fikus@interia.pl](mailto:sebastian.fikus@interia.pl)

**Sebastian Fikus** – PhD hab., professor of the University of Silesia; political scientist, historian, journalist. Employee of the Institute of Journalism and Media Communication at the Faculty of Social Sciences of the University of Silesia in Katowice. Academic interests: Polish-German relations and history of media. E-mail: [sebastian.fikus@interia.pl](mailto:sebastian.fikus@interia.pl)